

Oświadczenie

Z wielką radością przyjęliśmy wynik referendum w sprawie lokalizacji elektrowni jądrowej na terenie Gminy Mielno. Ponad 94% głosów przeciwnych tej inwestycji to wynik miażdżący dla PGE. Mówi on o wielkiej świadomości, roztropności i dalekowzroczności mieszkańców naszej małej ojczyzny. Jesteśmy dumni, że mogliśmy współpracować z tak mądrymi i zdeterminowanymi obywatelami.

Niestety, z przykrością musimy stwierdzić, że PGE nadal planuje prowadzić badania na naszym terenie oraz zarzuca nam brak rzetelnej debaty i dialogu.

My prowadzimy działalność turystyczną od dziesięcioleci i doskonale wiemy o tym, że wokół elektrowni jądrowych nie powstają wielkie hotele, bo gdyby tak było, to wynik referendum byłby odwrotny. PGE nie posiada wystarczającej wiedzy na temat uwarunkowań turystycznych pasa nadmorskiego.

Dzisiaj jeden padły ptak ze starości potrafi wywołać panikę na plaży /ptasia grypa/ w dowolnym miejscu w Polsce, a co dopiero wyciek radioaktywny lub chmura pary zakrywająca słońce.

Niestety, decyzje o budowie zapadły dawno temu i wtedy dialog ze społeczeństwem nie był potrzebny, a teraz wszystko ma iść zgodnie z planem. Zapomniano tylko o starym przysłowiu- kto długo i dokładnie planuje, wzbudza uśmiech politowania na obliczu Pana Boga.

W roku ubiegłym wydarzyły się dwie rzeczy, które całkowicie zmieniły sytuację. Katastrofa w Fukushimie z całą bezwzględnością po raz kolejny udowodniła, że elektrownie jądrowe nie są bezpieczne. W Polsce odkryto zasoby gazu łupkowego szacowanego na 5,3 bln m sześciennych.

Dlatego nie rozumiemy, dlaczego PGE chce realizować przestarzały plan sprzed wielu lat.

Nie rozumiemy, dlaczego my Polacy mamy zapłacić 120 mld zł, a może nawet 240 mld za dwa zakłady produkujące prąd. Za połowę tej sumy możemy odzyskać 30% mocy i energii marnowanej w wyniku posiadania przestarzałych energetycznych sieci przesyłowych.

Za drugą połowę możemy wybudować 600 mniejszych elektrowni wodnych za 100mln zł każda oraz tysiące innych odnawialnych źródeł energii i mieć czystą energię oraz uregulowane stosunki wodne na następne 100 lat.

Nie rozumiemy, dlaczego musimy posiadać elektrownie jądrowe, skoro nie ma ich w Austrii, Danii, Irlandii, Grecji, Włoszech, Portugalii, Norwegii, Australii, Izraelu i 160 innych państwach.

Ponadto zauważalny jest intensywny rozwój nowoczesnych technologii energetyki rozproszonej i renesans odnawialnych źródeł energii.

Zamiast tego proponuje się nam kolejne uzależnienie się od dostaw paliwa, tym razem jądrowego i energetykę jądrową obciążoną ryzykiem niewyobrażalnych katastrof [Czernobyl, Fukushima].

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, zwracamy się do władz Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozważenie sensu realizacji polskiego planu atomowego

W imieniu Inicjatywnej Grupy Referendalnej oraz Komitetu www.bezatomu.pl

Piotr Laskowski